

Rozdział I. Lecznicze środki zabezpieczające w prawie karnym

§ 1. Geneza koncepcji środków zabezpieczających

Kara rozumiana jako odwet, odpłata za zło wyrządzone przez przestępstwo towarzyszy ludzkości w zasadzie od zarania dziejów¹. Według S. Śliwińskiego „z natury rzeczy sama kara jest starsza od teoryj karnych, które na tle zjawiska kary poczęły szukać rozwiązania zagadnienia, co uprawnia społeczność do stosowania kary i do czego zmierza społeczność przez stosowanie kary”². Historia kary kryminalnej jest związana z historią ludzkiej cywilizacji i historią państwa jako szczególnej formy organizacji społeczeństwa³.

Wskazuje się, że w okresie historycznego rozwoju społeczności wyróżniały się sposobem, w jaki kształtowały odpowiedzialność swoich członków za czyny zabronione. Wykształciły się tu zasadniczo dwa główne stanowiska. Według pierwszego z nich ważny był wyłącznie fakt dopuszczenia się określonego zachowania przez sprawcę, zaś według drugiego w kontekście popełnionego czynu należało uwzględnić również nastawienie sprawcy do tego czynu i zakres jego wolnej woli. Na przestrzeni wieków dominowało to pierwsze zapatrywanie, czyli liczyła się sama obiektywna odpowiedzialność, co nie oznacza, że nie dostrzegano zjawiska „przestępczości” osób zaburzonych psychicznie⁴.

Wydaje się, że na postępowanie z osobami zaburzonymi psychicznie pełniącymi czyny zabronione przekłada się stosunek danej społeczności do takich osób i ich traktowanie *in genere*. Już w starożytności np. u Greków, Rzymian i Arabów (*Hipokrates, Galen, Avicenna*) można było spotkać należyte podejście do zagadnienia chorób psychicznych, gdzie za przyczynę ich powstawania uznawano schorzenie tkanki mózgowej. Arabowie, którzy przodo-

¹ K. Krajewski, w: L.K. Paprzycki (red.), System Prawa Karnego, t. 7, 2012, s. 3.

² S. Śliwiński, Polskie prawo karne materialne, s. 423–424.

³ J.K. Gierowski, L.K. Paprzycki, Niepoczytalność, s. 4.

⁴ M. Szejnkowska, Model postępowania, s. 447.

wali w rozwoju psychiatrii teoretycznej i praktycznej, tworzyli pierwsze szpitale psychiatryczne⁵.

Element subiektywny w czynach naruszających prawo dostrzegali *Arystoteles*, który wyróżniał czyny zamierzone, rozmyślne, przypadkowe, popełnione z błędu oraz będące skutkiem gwałtu lub wzburzonego umysłu⁶.

W prawie rzymskim po raz pierwszy pojawia się określenie osób niepoczytalnych, które uznawano za pozbawione woli i niezdolne do podjęcia zamiaru popełnienia przestępstwa (*dolus*). W epoce klasycznej, na tej zasadzie, nie podlegali karze szaleni (*furiosi*) oraz upośledzeni umysłowo (*fatui*). W okresie cesarstwa rozszerzono kryteria niepoczytalności i karze nie podlegali dotknięci szałem (*furor*), otępieniem (*dementia*), obłąkaniem (*insania*), niedołęstwem umysłu (*fatuitas*) i bezmyślni (*mente capti*)⁷.

W reskrypcie cesarza *Hadriana* sformułowano regułę stanowiącą, że przy przestępstwach należy patrzeć nie na rezultat, a na wolę (*in maleficiis voluntas spectatur non exitus*)⁸. Pod rządami cesarza *Marka Aureliusza* (II w. n.e.), niepodlegający karze sprawca dotknięty zaburzeniami psychicznymi, określany mianem „lunatyka”, poddawany był nadzorowi członków najbliższej rodziny lub innych osób godnych zaufania. W przypadku jego ucieczki lub ukrycia się, to opiekunowie byli pociągani do odpowiedzialności za czyn, którego dopuścił się zaburzony sprawca⁹.

W początkach średniowiecza zasady wykształcone w prawie rzymskim odeszły w niepamięć. Dla średniowiecznego sposobu myślenia znamienne było traktowanie choroby psychicznej jako kary za grzechy i upatrywanie w niej znaku związków z szatanem (opętanie). W prawie średniowiecza niepoczytalność nie była ustalana jako kategoria prawna, jednak niektóre akty prawne przewidywały szczególne regulacje dotyczące osób z zaburzeniami psychicznymi. Dla przykładu, według starszego prawa germańskiego, obłąkany zabójca był zobowiązany, po wyzdrowieniu, opuścić kraj. W islandzkim kodeksie *Graugans* z 1117 r. chorzy psychicznie nie byli uznawani za niepoczytalnych, jednak chorobę oceniano jako okoliczność łagodzącą, ponieważ chory sprawca mógł uwolnić się od cięższej odpowiedzialności poprzez zapłacenie odszkodowania pokrzywdzonej rodzinie w wypadku zabójstwa jej członka¹⁰.

⁵ A. Malinowski, Podstawowe zagadnienia, s. 1.

⁶ S. Ladoś, Pozycja prawna oskarżonego, s. 52.

⁷ K. Spett, M. Cieślak, w: M. Cieślak, K. Spett, W. Wolter, Psychiatria, s. 10–11.

⁸ K. Sójka-Zielińska, Historia prawa, s. 171.

⁹ M. Szwejkowska, Model postępowania, s. 447.

¹⁰ K. Spett, M. Cieślak, w: M. Cieślak, K. Spett, W. Wolter, Psychiatria, s. 11.

Do XIV w. choroba psychiczna na ogół nie zwalniała od kary i tylko panujący mógł ulaskawić sprawcę wykazującego objawy szaleństwa. Jednak w Anglii za panowania *Edwarda III* (1327–1377 r.) szaleństwo było traktowane jako okoliczność wyłączająca odpowiedzialność karną. Przypadki bardziej humanitarnego podejścia do sprawców chorych psychicznie pojawiły się w późniejszym okresie, szczególnie w prawie miejskim. Odnotowano, że w 1480 r. Sąd Miejski w Sztokholmie uwolnił oskarżonego z powodu choroby psychicznej¹¹.

W literaturze zaznacza się, że upadek psychiatrii klinicznej, w tym psychiatrii sądowej, zapoczątkowany w średniowieczu, dotyczył jedynie Europy. W krajach o kulturze arabskiej traktowano psychicznie chorych w sposób humanitarny¹². Prawo karne islamu pozostawało pod wpływem tradycji oraz ducha Koranu. Właściwy stan zdrowia psychicznego sprawcy uznawano za warunek odpowiedzialności karnej. Od czasów *Mahometa* przyjmowano, że osoby chore psychicznie i niedorozwinięte umysłowo nie mogą odpowiadać karne, gdyż w chwili czynu nie mają świadomości, że łamią prawo. W tekstach perskiego lekarza *Raziego*, który praktykował w Bagdadzie w X w., pojawiły się pierwsze opisy chorób psychicznych (prawdopodobnie depresji, schizofrenii i hysterii). W XII w. w Bagdadzie chorych umieszczano w domach łaski, wizytowanych co miesiąc przez urzędników sądowych¹³.

W epoce nowożytnej istniały dwa kierunki podejścia do chorych umysłowo sprawców. W pierwszym przypadku dominowało obiektywne ujęcie odpowiedzialności karnej znane w średniowieczu. Drugi kierunek związany był z nowym spojrzeniem na sprawcę obłąkanego, jako osobę winną popadnięcia w chorobę psychiczną, która jednak nie odpowiada za popełnione przestępstwo. Skutkiem takiego spojrzenia było uznanie chorych psychicznie za przestępców i proponowanie umieszczania ich w specjalnych zakładach dla obłąkanych na wzór więzień¹⁴.

Tendencje zmierzające do subiektywizacji odpowiedzialności karnej zaczęły pojawiać się w XVI w. w prawach miejskich, kształtujących się pod wpływem *Zwierciadła Saskiego* i prawa magdeburskiego. Czyny zabronione popełnione przez umysłowo chorych lub niedorozwiniętych traktowane były tak samo jak czyny nieletnich, czyli nie pociągały za sobą odpowiedzialności karnej. Niekiedy dopuszczano możliwość ukarania umysłowo chorego za czyn po-

¹¹ Tamże, s. 11–12.

¹² Tamże, s. 12.

¹³ S. Ładoś, *Pozycja prawna oskarżonego*, s. 56.

¹⁴ Tamże, s. 57.

pełniony przed wystąpieniem choroby. W Polsce praktyka sądowa w miastach oraz w prawie ziemskim nie była jednolita. Przyjmowano np. odpowiedzialność osób obłąkanych za najcięższe przestępstwa¹⁵. Piętnastowieczny praktyk prawa B. Groicki wyjaśniał, że od mężobójstwa „bywają wymówione te osoby: naprzód dzieci, które jeszcze baczenia a rozumu nie mają (...), item ludzie starzy, którzy przez wszystek czas żywota swego zawżdy bez nagany po-bożnie żyli” oraz „szaleni, którzy nie wiedzą, co czynią, albowiem na swym szaleństwie dosyć karania mają”, jednak „(...) jeśli szalony zabił przed tym, niż szalał, i w ten czas, gdy szaleje, ma być jako inny karan”¹⁶.

Za duże osiągnięcie przyjmuje się uchwalenie niemieckiej kodyfikacji karnej ogłoszonej przez Karola V w 1532 r., nazwanej *Constitutio Criminalis Carolina*, w której przyjęto pogląd o winie i uzależniono zakres odpowiedzialności od stopnia złego zamiaru i świadomości sprawcy. Kodyfikacja przewidywała pierwowzór środków zabezpieczających orzekanych wobec potencjalnych przestępców, których można było osadzić w więzieniu prewencyjnie. W Statutach Litewskich (1529 r., 1566 r. i 1588 r.) w Polsce uznano, że sprawca „szalony” nie odpowiada za swój czyn, a może być tylko izolowany. W kodyfikacji Soboronoje Ułożenije dokonanej w Rosji za czasów cara Aleksandra Michajłowicza w 1649 r. dawano wyraz zasadzie, że przestępstwo jest czynem subiektywnie zawinionym, że należy karać za winę, a nie czyn, oraz dokonano rozróżnienia winy umyślnej od winy nieumyślnej utożsamianej z grzechem i skutkującej stosowaniem kar kościelnych¹⁷.

W XVII w. we Francji zaczęto umieszczać osoby zaburzone psychicznie w szpitalach generalnych (pierwszy powstał w Lyonie w 1612 r.). Jednak z uwagi na kierowanie do nich również żebraków, chorych wenerycznie, ubogich starców i porzuconych dzieci, szpitale były przepełnione, nie leczono w nich, a w celu ich odciążenia tworzone przytułki, do których trafiały osoby chore. W Wielkiej Brytanii przełomowe znaczenie dla rozwoju opieki psychiatrycznej miało zapoczątkowane pod koniec XVII w. powstawanie prywatnych domów dla chorych psychicznie (*lunatic asylums*)¹⁸.

Istotne zmiany w opiece nad osobami chorymi psychicznie przyniosła rewolucja francuska (Deklaracja praw człowieka i obywatela, 1789 r.). Zaczęto dostrzegać w osobie z zaburzeniami psychicznymi chorego człowieka. Doszło

¹⁵ Tamże, s. 57–58.

¹⁶ B. Groicki, *Porządek sądów*, s. 211–212.

¹⁷ S. Ładoś, *Pozycja prawna oskarżonego*, s. 58–59.

¹⁸ T. Nasierowski, w: J. Rybakowski, S. Pużyński, J. Wciórka, *Psychiatria*, s. 21–22.

do narodzin nowożytnej psychiatrii naukowej. W 1808 r. niemiecki klinicysta i badacz mózgu *Johann Christian Reil* wprowadził do terminologii naukowej termin „psychiatria”, czym zapoczątkował rozwój psychiatrii jako dyscypliny naukowej. Wyrazem tego było zamieszczenie w Kodeksie karnym Napoleona artykułu o niepoczytalności¹⁹. W art. 64 francuskiego *Code Penal* z 1810 r. postanowiono, iż nie ma przestępstwa, jeżeli sprawca znajdował się w stanie obłąkania (*en état de demence*)²⁰.

Niemiecki uczony i legislator przełomu XVIII i XIX w., przedstawiciel starszego nurtu prawnonaturalnego, *Ernst Ferdinand Klein* zaproponował system dwutorowej represji karnej, w którym obok kar znalazło się miejsce dla środków zabezpieczających. Jego zdaniem, celem kary było odstraszenie od przestępstwa, a celem środków zabezpieczających była ochrona społeczeństwa poprzez unieszkodliwienie, a w miarę możliwości również poprzez poprawę przestępcy. Uczony ten proponował, aby środki zabezpieczające stosować wobec sprawców, którym nie udało się udowodnić winy (miały zastąpić dotychczasowe tzw. kary z podejrzenia, zwane nadzwyczajnymi), albo profilaktycznie wobec skazanych po odbyciu przez nich kary pozbawienia wolności. Teoria dwutorowej represji karnej *E.F. Kleina* znalazła uznanie innego niemieckiego uczonego przełomu XVIII i XIX w. – *Gallusa A. Kleinschroda*, który propagował środki zabezpieczające, m.in. w postaci specjalnych zakładów dla chorych umysłowo lub włóczęgów, oraz nadzór policyjny²¹.

Z początkiem XIX w. w Anglii pojawiły się pierwsze postulaty ustawodawcze, aby chorobę psychiczną uznać za okoliczność wyłączającą winę. Postulowano tworzenie specjalnych szpitali, do których kierowano by osoby chore, dopuszczające się przestępstw. Warto podkreślić, że w Polsce przedstawicielem kierunku, zgodnie z którym choroba umysłowa powinna stanowić okoliczność wyłączającą bezprawność czynu i ukaranie, był *Romuald Hube*. Sformułował pojęcie czynu bezwolnego, uznając za jedną z przyczyn takiego czynu choroby umysłowe. Jego poglądy znalazły odzwierciedlenie w pracach kodyfikacyjnych, które zaowocowały wydaniem Kodeksu kar głównych i poprawczych z 1845 r. obowiązującego w carskiej Rosji²².

W ostatnim ćwierćwieczu XIX w. przedstawiciele tzw. włoskiej szkoły pozytywnej prawa karnego (*C. Lombroso*, *E. Ferri*, *R. Garofalo*) stworzyli instytu-

¹⁹ Tamże, s. 21, 24.

²⁰ *W. Zalewski*, Niepoczytalność, s. 473.

²¹ *D. Janicka*, Nauka o winie i karze, s. 41–44.

²² *S. Ładoś*, Pozycja prawna oskarżonego, s. 57–63.

cję środków zabezpieczających. Uznawani są za twórców nurtu pozytywistycznego w kryminologii, posługującego się metodologią naturalistyczną, zakładającą deterministyczne uwarunkowanie ludzkiego zachowania²³.

Psychiatra *Cesare Lombroso* był autorem koncepcji tzw. urodzonych zbrodniarzy. Na podstawie przeprowadzonych badań wysunął pogląd, że istnieje ścisła zależność pomiędzy pewnymi cechami biologicznymi a podatnością do dokonywania określonego rodzaju przestępstw. Cechy te człowiek posiada od urodzenia i czynią go one predestynowanym do naruszania prawa. Wobec tego rodzaju sprawców kara kryminalna jest nieskuteczna, jako że ich działania przestępcze są uwarunkowane czynnikami antropologicznymi. Proponował odrzucenie idei winy i kary jako odpłaty, a wprowadzenie w ich miejsce środków zabezpieczających społeczeństwo przed niebezpiecznym sprawcą²⁴.

Jak wskazuje się w literaturze, *C. Lombroso* prowadził badania według osobliwej metody. Zestawiał fakty potwierdzone naukowo na równi z informacjami zasłyszanymi. Pierwotnie pomijał czynniki społeczne i ekonomiczne. Jednak nie zmienia to faktu, że jego prace okazały się przełomowe, a jego wkład polega przede wszystkim na tym, że zwrócił uwagę na empirię i doświadczenie w badaniach nad przestępstwem, a jego myśl okazała się inspirująca²⁵.

Enrico Ferri, uczeń *C. Lombrosa*, w przeciwieństwie do swojego mistrza, nie lekcewał czynnika społecznego. Wyróżniał pięć grup przestępców: przestępcy obłąkani, przestępcy z urodzenia – niepoprawni, przestępcy nałogowi, przestępcy przypadkowi i przestępcy z namiętności. Za niepoprawnych uznawał tych, którzy mają wrodzoną nieprawidłowość, objawiającą się w przestępstwie mniej lub więcej zupełną nieobecnością zmysłu moralnego i litości wobec bliźniego. Uważał, że posiadają najwięcej nieprawidłowości organicznych i psychicznych, nie mają wyrzutów sumienia, są wiecznymi recydywistami, zupełnie niepoprawnymi bez względu na system kar i toczącymi ciągłą walkę ze społeczeństwem²⁶.

Zdaniem *Rafaela Garofalo* – trzeciego z przedstawicieli tzw. włoskiej szkoły pozytywnej prawa karnego, nie każdy przestępca antropologicznie wyróżnia się od normalnych ludzi, ale każdy jest istotą psychologicznie różną od zwykłych ludzi. Wyodrębniał on dwie podstawowe kategorie przestępców: przestępcy instynktowi i przestępcy przypadkowi. Przestępców należących do

²³ J. Błachut, A. Gaberle, K. Krajewski, *Kryminologia*, s. 44 i 55. Szerzej na ten temat K. Bułat i in., *Kryminologia*, s. 20–22.

²⁴ A. Kwieciński, *Lecznicze środki*, s. 15–16.

²⁵ Szerzej na ten temat W. Zalewski, *Przestępca „niepoprawny”*, s. 22–24.

²⁶ Tamże, s. 25–26.

pierwszej kategorii cechuje zupełny brak podstawowych instynktów moralnych, a w efekcie niepohamowana przewaga pobudek wrogich dla społeczeństwa. Nie ma dla nich nadziei, że będą zdolni do życia społecznego. Przestępcy należący do drugiej kategorii przejawiają instynkty moralne, ale są one tak osłabione, że nie są w stanie przeciwstawić się okolicznościom skłaniającym do popełnienia przestępstwa. Mogą przestać być niebezpieczni pod warunkiem usunięcia czynników sprzyjających przestępstwu²⁷.

Postulaty szkoły antropologicznej nie zostały zrealizowane w sensie wprowadzenia ich do ustawodawstwa. Nastąpiło to dzięki innemu nurtowi szkoły pozytywnej – socjologicznemu, którego wybitnymi przedstawicielami byli *Franz von Liszt* i *Carl Stooss* – profesorowie Uniwersytetu w Bernie. *Franz von Liszt* podstawowe tezy swojej wizji prawa karnego przedstawił w obszernym wykładzie inauguracyjnym z okazji powołania go na katedrę prawa karnego Uniwersytetu w Marburgu (1882 r.). Ogłoszony drukiem wykład został określony w historii prawa karnego „programem marburskim”. Zadanie nauki prawa karnego upatrywał on w badaniu przestępstwa jako zjawiska społeczno-etycznego oraz kary jako funkcji społecznej oraz postulował ściśle współdziałanie nauki prawa karnego z antropologią kryminalną, psychologią kryminalną i kryminalistyką w celu skutecznej walki z przestępczością²⁸. W związku z tym przyjmuje się, że *F. von Liszt* zapoczątkował w kryminologii kierunek uwzględniający kryminologię jako naukę o zjawiskach i przyczynach przestępczości obok kryminalistyki, prawa karnego i polityki kryminalnej w systemie nauk prawnokarnych²⁹. Politycznokryminalne *credo* *F. von Liszt* wyrażał w skróconym hasle: „unieszkodliwienie niepoprawnych, poprawa zdatnych do poprawy”, co pozwoliło mu zyskać miano ojca prewencji szczególnie³⁰.

Zajmując stanowisko w swoistym sporze pomiędzy klasyczną a pozytywną szkołą prawa karnego o wyższości kar albo środków zabezpieczających, w przeciwieństwie do szkoły antropologicznej, przedstawiciele szkoły socjologicznej nie proponowali całkowitego odrzucenia kar i zastąpienia ich środkami zabezpieczającymi, a zaproponowali poszerzenie katalogu prawnokarnych środków walki z przestępczością o środki zabezpieczające³¹.

²⁷ Tamże, s. 32.

²⁸ M. Cieślak, Polskie prawo karne, s. 56.

²⁹ B. Hołyst, Kryminologia, s. 40–41.

³⁰ D. Janicka, O przestępstwach, s. 91.

³¹ A. Kwieciński, Lecznicze środki, s. 16–17.

Uznawali karę za konieczny element wymiaru sprawiedliwości, którego celem jest nie tyle odpłata, co poprawa, odstraszenie lub unieszkodliwienie sprawcy, a środki zabezpieczające – za element uzupełniający karę, stosowany wobec pewnych kategorii sprawców³². Odnosnie do stosunku środka zabezpieczającego do kary *F. von Liszt* w swoim podręczniku pisał: „(...) obie instytucje prawne są jak dwa przecinające się koła: czysta kara odwetowa i czysty środek zabezpieczający stoją wobec siebie w sprzeczności; jednak w części wspólnej środek zabezpieczający może wejść w miejsce kary (przejąć jej rolę) i odwrotnie”³³.

Z biegiem czasu zwyciężyła właśnie ta koncepcja, tzw. dualistycznego lub dwutorowego systemu sankcji prawnokarnych, polegająca na wprowadzeniu do kodeksów karnych dwóch dróg odpowiedzialności sprawcy w zależności od przyjętej przez sąd podstawy. Pierwsza droga to ponoszenie przez sprawcę odpowiedzialności za konkretny czyn zabroniony przez prawo (podstawa obiektywna) i wina jako podstawa subiektywna tej odpowiedzialności, a druga to nieprawidłowy stan psychiczny lub negatywne właściwości osobowości sprawcy, które uwidoczniły się w czynie przewidzianym w ustawie karnej. Te okoliczności pozwalały uznać osobę za niebezpieczną dla społeczeństwa i zastosować odpowiedni środek zabezpieczający przed nią społeczeństwo, zamiast lub obok kary³⁴.

Przy omawianiu genezy środków zabezpieczających nie sposób pominąć doktryny obrony społecznej, stworzonej po II wojnie światowej, we włoskiej Genui w 1947 r. przez adwokata *Filippo Gramatica*, uznawanego za przedstawiciela radykalnego nurtu obrony społecznej, na kanwie nieskuteczności dotychczasowych metod walki z przestępczością. Twórca doktryny rozróżnił w człowieku naturę faktyczną i naturę przez przeznaczenie. Z racji pierwszej z nich człowiek jest w wysokim stopniu wolny i nastawiony egoistycznie, przez co odrzuca ograniczenia narzucane mu przez życie w społeczeństwie. Z racji swojego przeznaczenia człowiek nastawiony jest na życie w społeczeństwie i społeczeństwa potrzebuje. Konieczność zharmonizowania tych elementów prowadzi do przypisywania społeczeństwu i prawu funkcji łagodzenia naturalnych dążeń ludzi, a nie funkcji przeciwstawiania się ich aspiracjom ku wolności i dobrobytowi. Tylko w taki sposób można pogodzić racjonalnie wymagania ludzkiej natury i reguły życia społecznego. Powyższy pogląd na stosunek pomiędzy

³² Tamże, s. 17–18.

³³ *F. von Liszt*, Lehrbuch, 1912, cyt. za: *D. Janicka*, O przestępstwach, s. 110.

³⁴ *A. Kwieciński*, Lecznicze środki, s. 17–18.

człowiekiem a społeczeństwem *F. Gramatica* uznał za jedną z pierwszych, jeśli nie naczelną, podstawę doktryny i systemu obrony społecznej. Krytyce podlegała kara jako wyraz władzy państwowej, sprawiająca cierpienie i oddalająca człowieka od społeczeństwa. *F. Gramatica* proponował zastąpienie odpowiedzialności opartej na przestępstwie antyspołecznością opartą na subiektywnych danych dotyczących sprawcy oraz zastąpienie przestępstwa wskaźnikiem antyspołeczności subiektywnej i jej stopniami, natomiast kara proporcjonalna do przestępstwa miała zostać zastąpiona środkami obrony społecznej, dostosowanymi do potrzeb każdego sprawcy³⁵.

Filippo Gramatica środki zabezpieczające zaliczał do kar, uzasadniając, że w kodeksie karnym nie mogą występować sankcje czy środki, które by nie miały charakteru kary. Jako środki obrony społecznej proponował m.in.: umieszczenie w domu pracy lub w kolonii rolnej, umieszczenie w domu przystosowania (dla ograniczonych umysłowo, alkoholików, żebraków z lenistwa i niezdolnych do jakiejkolwiek pracy), wolność nadzorowaną, obowiązkowe świadczenie pracy dziennej, zakazy pobytu, zakaz wykonywania zawodu³⁶.

W ramach doktryny powstał również nurt umiarkowany (nowa obrona społeczna) stworzony przez francuza *Marca Ancela*, który wysunął postulat odformalizowania prawa karnego, uznając za cel kary resocjalizację, polegającą na zmianach świadomości sprawcy w kierunku zapewniającym bezpieczeństwo społeczeństwu. Przestępca ma sobie uświadomić, że popełnianie czynów karygodnych zagraża nie tylko ogłowi, ale również jemu. Ruch umiarkowany dopuszcza stosowanie środków obrony społecznej nie tylko w razie popełnienia przestępstwa, ale także przed jego popełnieniem, w przypadkach włóczęgostwa, żebractwa, alkoholizmu i narkomanii. Nurt umiarkowany akcentuje humanizm i gruntowne badanie osobowości sprawców w celu stosowania odpowiednich programów resocjalizacyjnych³⁷.

Dla przedstawicieli nowej obrony społecznej nie ma większej różnicy pomiędzy karą a środkiem zabezpieczającym. *M. Ancel* wyraził przy tym interesujący pogląd, iż środki zabezpieczające mają charakter odstraszający równy karze, jeśli nie większy, oraz że ludzie bardziej obawiają się wyroków nieoznaczonych niż ściśle oznaczonych³⁸.

³⁵ L. Tyszkiewicz, Doktryny, s. 5, 73 i 75–76.

³⁶ Tamże, s. 59 i 65.

³⁷ R.A. Stefański, Prawo karne materialne, s. 46.

³⁸ L. Tyszkiewicz, Doktryny, s. 118–119.

Pojęcie środka obrony społecznej – jak słusznie zauważa E. Bieńkowska – w istocie jest pojęciem szerszym od środka zabezpieczającego. Ten ostatni bowiem ma zastępować karę, a co najmniej ją uzupełniać, natomiast w koncepcji włoskich pozytywistów środek obrony społecznej pochłaniałby i kary, i środki zabezpieczające. Mają również inny cel. Środki zabezpieczające mają głównie pełnić funkcję ochronną, a środki obrony społecznej mają spełniać funkcję terapeutyczno-resocjalizacyjną³⁹.

Jak wynika z powyższego, środki zabezpieczające stosowano nie tylko wobec sprawców chorych psychicznie, z którymi instytucja ta najczęściej jest kojarzona, ale również wobec alkoholików i narkomanów oraz przestępców „niepoprawnych”, których E. Ferri nazywał przestępcami z urodzenia. Ta akurat idea szkoły pozytywnej przetrwała i rozwijała się.

Pojęcie „niepoprawności” – jak zauważa W. Zalewski – jest historycznie zmienne. W nauce angielskiej na jego określenie stosuje się równolegle kilka terminów (*habitual criminal*, *persistent criminal*, *career criminal* i in.). Podobnie jest w nauce niemieckiej, włoskiej i francuskiej. Wymieniony autor proponuje, aby traktować „niepoprawność” jako odpowiednik recydywy wielokrotnej w rozumieniu kryminologicznym, czyli jako ogólnie ujęty wielokrotny powrót danej osoby do przestępstwa⁴⁰.

Przywołany wyżej Carl Stooss wskazywał na konieczność wielokierunkowego oddziaływania za pomocą środków prawa karnego na różne kategorie sprawców. Dużą wagę przywiązywał do „weteranów przestępstw” i uważał, że należy ich eliminować ze społeczeństwa. W projekcie szwajcarskiego kodeksu karnego z 1937 r., którego był współtwórcą, umieścił obok kar również środki zabezpieczające. Recydywista mógł zostać surowo ukarany, ale jednocześnie przewidziano, iż grupa sprawców okazująca skłonność do zbrodni, rozpusty lub wstręt do pracy, przy popełnieniu ostatniego przestępstwa, zamiast skazana na karę pozbawienia wolności miała być umieszczana w zakładzie zabezpieczającym⁴¹. Za przykładem szwajcarskiego kodeksu karnego środki zabezpieczające wprowadzono w wielu współczesnych kodyfikacjach karnych, m.in. w kodeksie karnym włoskim, duńskim, szwajcarskim i polskim⁴².

W Polsce XX-lecia międzywojennego przestępcami „niepoprawnymi” w szerokim zakresie zajmował się Aleksander Mogilnicki, który uważał, że na-

³⁹ E. Bieńkowska, w: G. Rejman (red.), Kodeks karny, s. 1245–1246.

⁴⁰ W. Zalewski, Przestępca „niepoprawny”, s. 18.

⁴¹ Tamże, s. 78–79.

⁴² J. Warylewski, Prawo karne, s. 461.

leży ich izolować od społeczeństwa i uczynić nieszkodliwymi. W projekcie kodeksu karnego z 1916 r. proponował obok kar środki ochronne, w tym zakład dla niepoprawnych, za których uznawano recydywistów⁴³.

Edmund Krzymuski – wybitny polski prawnik, przedstawiciel szkoły klasycznej prawa karnego, w przygotowanym po odrodzeniu się niepodległego państwa polskiego projekcie kodeksu karnego, ogłoszonym w 1918 r., wprowadził, obok kar, propagowane przez nowe szkoły – antropologiczną i socjologiczną – środki ochronne, m.in. środki lecznicze dla niepczytalnych i resocjalizacyjne dla niebezpiecznych przestępców. Uczony wskazywał, że słuszną, odpowiadającą winie kara może okazać się nieskuteczna i wówczas zadaniem polityki kryminalnej, bo nie prawa karnego jako takiego, będzie zastosowanie środka ochronnego⁴⁴.

Również projekt KK32 operował, podobnie jak wskazane wyżej projekty z 1916 r. i 1918 r., karami oraz środkami zabezpieczającymi. Zatem KK32 był dwutorowy⁴⁵. Przewidziane w nim środki zabezpieczające odzwierciedlały założenia umiarkowanej szkoły socjologicznej prawa karnego, którego przedstawicielem był twórca tego kodeksu – profesor Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie *Juliusz Makarewicz*⁴⁶. Wymieniony wskazywał, że nie zawsze „(...) chodzi o osobnika, którego można zasądzić na karę i tę karę odpowiednio ukształtować, chodzi także o jednostki niebezpieczne, które z powodu braku warunków odpowiedzialności w ogóle (lub w chwili dokonania) nie mogą być przedmiotem kary”⁴⁷.

W KK32 pojęciem „niepoprawności” obejmowano recydywistów, przestępców zawodowych i z nawyknięcia. Zdaniem *J. Makarewicza* wobec recydywistów należy albo odpowiednio zaostrzać kary, względnie przedłużać je, czyli nadawać im charakter zabezpieczenia społeczeństwa przed przestępcą, albo należy wyraźnie oddzielić kary od tzw. środków zabezpieczających, których myśl przewodnia polega na tym, że skoro sprawca nie rokuje żadnej nadziei poprawy, to po odbyciu kary należy odciąć od społeczeństwa jednostkę stanowiącą trwałe niebezpieczeństwo nowych przestępstw⁴⁸.

⁴³ W. Zalewski, *Przestępca „niepoprawny”*, s. 141–144.

⁴⁴ D. Janicka, *Spór o teorie kary*, s. 124. Szerzej na ten temat W. Zalewski, *Przestępca „niepoprawny”*, s. 145–150.

⁴⁵ W. Zalewski, *Przestępca „niepoprawny”*, s. 151.

⁴⁶ M. Niewiadomska-Krawczyk, *Ewolucja środków zabezpieczających*, s. 44.

⁴⁷ J. Makarewicz, *Kodeks karny z komentarzem*, s. 258–259.

⁴⁸ W. Zalewski, *Przestępca „niepoprawny”*, s. 151–152.

Jak stwierdza *W. Zalewski*, zarówno *A. Mogilnicki*, jak i *E. Krzymuski* oraz *J. Makarewicz* byli zgodni co do konieczności zdecydowanej walki z przestępczością powrotną i zawodową za pośrednictwem środków zabezpieczających. Różnice między nimi dotyczyły raczej ilości, a nie jakości proponowanych środków ochronnych⁴⁹.

Obok sprawców z zaburzeniami psychicznymi, przestępcami niepoprawnymi zajmowano się w Polsce również po II wojnie światowej. W KK69 przyjęto recydywę specjalną, podzieloną na zwykłą i wielokrotną, która powodowała dwojakiego rodzaju następstwa. Z jednej strony sprowadzały się one do zaostreżenia wymierzonej kary, zaś z drugiej – do stosowania środków specjalnych w postaci nadzoru ochronnego i ośrodka przystosowania społecznego, wykonywanych po odbyciu przez skazanego kary pozbawienia wolności⁵⁰.

W literaturze wskazuje się, że przestępca „niepoprawny” stanowi także problem współczesnej polityki kryminalnej na świecie i w Polsce, choć aktualnie obowiązujący KK pierwotnie nie przewidywał rozwiązań wymierzonych w chronicznych przestępców, gdyż jego filozofia oparta była na idei humanitaryzmu, karania celowego i resocjalizacji. Początkowo KK nie był typową ustawą dwutorową w tym sensie, że nie znając idei niepoprawności, nie przewidywał środków przeznaczonych dla tej kategorii sprawców. Znał lecznicze środki zabezpieczające, ale trudno je uznać za typowe środki przeciwprzesteczne, gdyż sprawca niepoczytalny przestępstwa nie popełnia z uwagi na brak winy⁵¹.

Od 2000 r. kolejnymi nowelizacjami wprowadzano w KK zmiany wskazujące na istnienie „przestępcy niepoprawnego”. Pierwszym symptomem było wprowadzenie zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na zawsze, po spełnieniu przesłanek określonych w art. 42 § 3 i 4 KK, co świadczyło o tym, że zdaniem ustawodawcy wśród sprawców przestępstw przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji są przestępcy niepoprawni, których należy wyeliminować, pozbawiając na zawsze prawa kierowania pojazdami. Kolejna nowelizacja przewidująca orzekanie środków karnych na zawsze została przyjęta w 2005 r. i dotyczyła sprawców skazanych na karę pozbawienia wolności za przestępstwo przeciwko wolności seksualnej lub obyczajności na szkodę małoletniego (art. 41 § 1a i 1b KK). Tą samą nowelizacją wprowadzono również możliwość stosowania środka zabezpieczającego o charakterze terapeu-

⁴⁹ Tamże, s. 158.

⁵⁰ Szerzej na ten temat *W. Zalewski*, *Przestępca „niepoprawny”*, s. 264–265.

⁵¹ Tamże, s. 331.

tycznym, postpenalnym, wobec poczytalnych sprawców przestępstw skierowanych przeciwko wolności seksualnej (art. 95a KK). Represyjność regulacji określonej w art. 95a KK rozszerzono nowelizacją z 2009 r.⁵²

Wydaje się, że za niepoprawnych ustawodawca uznał sprawców, wobec których w okresie PRL orzeczono karę śmierci, zamienioną następnie na karę 25 lat pozbawienia wolności, z uwagi na wprowadzenie moratorium w zakresie jej wykonywania, a którzy mieli opuszczać jednostki penitencjarne od 2015 r. Pewna ich część wykazuje zaburzenia osobowości, niekiedy też otwarcie deklaruje, że popełni nowe przestępstwa⁵³. Aby przeciwdziałać temu niebezpieczeństwu, autorzy zmian nowelizacyjnych postulowali wprowadzenie nowych rodzajów środków zabezpieczających, które miałyby zastosowanie do sprawców najpoważniejszych czynów zabronionych po odbyciu przez nich wieloletnich kar pozbawienia wolności⁵⁴. W konsekwencji w PostZabPsychU⁵⁵ wprowadzono możliwość orzekania wobec nich postpenalnych środków zabezpieczających w postaci nadzoru prewencyjnego oraz umieszczenia w Krajowym Ośrodku Zapobiegania Zachowaniom Dysocjalnym.

Rekapitułując, wypada stwierdzić, że spośród środków zabezpieczających największe wątpliwości budzą te o charakterze nielecniczym, stosowane wobec sprawców uznawanych za niebezpiecznych dla społeczeństwa oraz wobec przestępców niepoprawnych (zawodowych, recydywistów). Pojawiają się bowiem obawy o ograniczanie swobód i gwarancji obywatelskich w prawie karnym i możliwość stosowania nadmiernej, nieuzasadnionej represji.

Mniej kontrowersji wzbudzają natomiast lecznicze środki zabezpieczające. Jako oczywiste jawi się bowiem, że z osobami zaburzonymi psychicznie (m.in. chorymi psychicznie, uzależnionymi od środków psychoaktywnych, wykazującymi zaburzenia osobowości) dopuszczającymi się czynów zabronionych należy odpowiednio postępować, aby zniwelować stwarzane przez nie zagrożenie dla porządku prawnego.

Inną rzeczą jest jednak, czy należy tego dokonywać, mając za prymat leczenie takiego sprawcy, czy też ochronę przed nim społeczeństwa. Jeszcze kilkanaście lat temu *J.K. Gierowski* zwracał uwagę na niską świadomość i wiedzę polskiego społeczeństwa, kierującego się prostą potrzebą odwetu i przekonanego,

⁵² Tamże, s. 346–358.

⁵³ Szerzej na ten temat *P. Góralski*, Ocena proponowanych zmian, s. 55.

⁵⁴ *J.M. Ferenz*, Niebezpieczni sprawcy: izolacja, leczenie, nadzór, *Na Wokandzie* 2013, Nr 2, s. 18, cyt. za: *P. Góralski*, Ocena proponowanych zmian, s. 56.

⁵⁵ Ustawa z 22.11.2013 r. o postępowaniu wobec osób z zaburzeniami psychicznymi stwarzających zagrożenie życia, zdrowia lub wolności seksualnej innych osób (t.j. Dz.U. z 2022 r. poz. 1689).

iż wzrostowi przestępczości zapobiec może jedynie zwiększenie penalizacji. Wskazywał, że ludzie nie widzą potrzeby zapewnienia zaburzonym i chorym psychicznie sprawcom czynów zabronionych terapii czy rehabilitacji, co wykorzystują populistycznie nastawieni politycy, umieszczając w programach wyborczych żądania zaostreżenia zasad odpowiedzialności karnej⁵⁶.

W kwestii tego, czy w przypadku leczniczych środków zabezpieczających pierwszoplanowe znaczenie powinno mieć leczenie sprawcy, czy ochrona społeczeństwa, brak jest jednomyślności. Warto jednak się nad nią głębiej zastanowić, gdyż po nowelizacji KK dokonanej ZmKK15 z czterech obowiązujących środków zabezpieczających aż trzy mają leczniczy charakter (nie licząc środków zabezpieczających o charakterze administracyjnym orzekanych wyłącznie wobec sprawców niepoczytalnych).

§ 2. Systematyzacja środków zabezpieczających

W literaturze podkreśla się, że pojęcie środka zabezpieczającego, zarówno w ustawodawstwie polskim, jak i w innych krajach europejskich, nie miało i nie ma jednoznacznego charakteru i zakresu znaczeniowego. Obejmowało oraz obejmuje instytucje o różnym charakterze, stosowane z różnych powodów, wobec różnych kategorii sprawców. Wynika to z ewolucji poglądów w nauce prawa karnego i kryminologii dotyczących tego, jakie przypadki stwarzania przez sprawcę zagrożenia dla społeczeństwa, mierzone głównie możliwością ponownego popełnienia przestępstwa, uzasadniają stosowanie środków zabezpieczających⁵⁷.

W rodzimej doktrynie prawa karnego prezentowano wiele podziałów środków zabezpieczających. W. Świda, w zależności od stosunku środków zabezpieczających do kary, dzielił je generalnie na zastępujące karę i uzupełniające karę. Te pierwsze miały zastosowanie, gdy wobec sprawcy nie mogła być orzeczona kara, a społeczeństwo wymagało ochrony. Dzielił je na dwa rodzaje: środki o charakterze leczniczym i administracyjnym. Druga grupa obejmowała środki zabezpieczające orzekane obok kary, gdy sama kara nie była wystarczająca do ochrony społeczeństwa, i tu wyróżniał trzy rodzaje: środki separujące przestępcę od społeczeństwa; środki o charakterze resocjalizacyjnym i środki lecznicze, podobne do środków zabezpieczających z grupy pierwszej. Środki

⁵⁶ J.K. Gierowski, *Psychiatria*, s. 115.

⁵⁷ K. Krajewski, w: L.K. Paprzycki (red.), *System Prawa Karnego*, t. 7, 2012, s. 4.

separujące i resocjalizacyjne miały zastosowanie po odbyciu kary przez skazanego, a lecznicze przed jej zastosowaniem⁵⁸.

Według *J. Warylewskiego* środki zabezpieczające można również dzielić na bezpośrednie („dotykające samego sprawcy”, np. umieszczenie w zakładzie odwykowym), zwane także osobowymi, i pośrednie („dotykające pewnych przedmiotów”, np. przypadek), zwane inaczej rzeczowymi. Można je dzielić na obligatoryjne i fakultatywne⁵⁹.

Środki zabezpieczające mogą mieć charakter postdeliktualny, gdy są orzekane wyłącznie wobec osób, które dopuściły się czynu zabronionego, albo predeliktualny, gdy do ich zastosowania wystarczy jedynie stwierdzenie stanu niebezpieczeństwa (wysokiego prawdopodobieństwa, że osoba w przyszłości popełni czyn zabroniony).

Środki zabezpieczające można dzielić m.in. według tego, czy są stosowane samoistnie, czy obok kary, według kryterium ich charakteru (izolacyjne, wolnościowe), według sposobu oddziaływania na sprawców (lecznicze, rehabilitacyjne, terapeutyczne), według podmiotów, wobec których możliwe jest ich stosowanie (np. stosowane wobec sprawców niepoczytalnych, o ograniczonej poczytalności, wobec przestępców uzależnionych od alkoholu czy innych środków odurzających itp.), według etapu ich stosowania, tj. w postępowaniu przed sądem I instancji albo w postępowaniu wykonawczym (penalne i post-penalne), czy według etapu ich wykonywania (przed odbyciem kary, jednocześnie z jej odbywaniem lub po wykonaniu kary). Wymienione kryteria mogą się krzyżować i możemy mówić np. o środkach izolacyjno-leczniczych bądź wolnościowych terapeutycznych.

Odnosnie do systematyzacji środków zabezpieczających w KK32, to według *M. Niewiadomskiej-Krawczyk* wprowadzono trzy grupy środków zabezpieczających: izolacyjno-lecznicze, izolacyjno-eliminacyjne i administracyjne⁶⁰. Tożsamy podział zaproponowała *J. Długosz*⁶¹.

Zdaniem *P. Hofmańskiego* i *L.K. Paprzyckiego* KK32 przewidywał trzy rodzaje środków zabezpieczających: o charakterze leczniczym, stosowane wobec osób niepoczytalnych oraz wymagających leczenia odwykowego (alkoholików i narkomanów, art. 79–82 KK32), o charakterze izolacyjnym, stosowane wobec sprawców, którzy popełnili czyn w związku ze wstrętem do pracy, wobec wie-

⁵⁸ W. Świda, *Prawo karne. Część ogólna*, 1970, s. 374.

⁵⁹ J. Warylewski, *Prawo karne*, s. 462.

⁶⁰ M. Niewiadomska-Krawczyk, *Ewolucja środków zabezpieczających*, s. 44.

⁶¹ J. Długosz, *Lecznicze środki*, s. 263–264.